

Były główny lekarz Romy, Mario Brozzi, udzielił wywiadu dla Rete Sport. Brozzi wstawił się przede wszystkim w Romie szybkim przywróceniem do gry, po ciężkich kontuzjach, Tottiego i Emersona.

- Brakuje mi chłopaków, przeżywania meczów w dniach je poprzedzających, stresu w ważnych spotkaniach, sezonowego uczucia, gdy myśli się, że można wygrać coś ważnego. Gdy byłeś lekarzem Romy, pozostajesz nim na całe życie.

Zdradziłeś, że są inne kluby, gotowe dać ci możliwość powrotu do gry.

- Tak, miałem inne oferty. Chciałem jednak pozostać do końca życia w Romie, jednak po śmierci Franco Sensiego, pozmieniano ludzi i stało się to, co się stało. Moje przywiązanie do Romy było ważnym rozdziałem w moim życiu. Dziś szuka się lekarzy wszędzie, w celu sprowadzenia ich do Romy, ale nikt nie bierze pod uwagę mojej osoby. Dziwne, że nikt o mnie nie pomyślał. Myślałem, że mam wielu przyjaciół w Romie, być może muszę sobie zdać sprawę z tego, że tak nie jest. Nikt do mnie nie dzwonił nawet z życzeniami.

Czego potrzeba, aby wygrać mistrzostwo?

- Aby wygrać trzeba być perfekcyjnym. Potrzeba stabilności i trenera, który gwarantuje bezpieczeństwo, który chroni drużynę, w przeciwnym razie sytuacja staje się nie do opanowania. Taki sam musi być sztab, gdyż sekretem jest codzienna praca. W mistrzowskim roku każdy z nas z zrobił swoje i wygraliśmy ligę. Tożsamość drużyny rodzi się podczas zgrupowania, gdyż wtedy gracze są razem. Wtedy wiążą się relacje, wspólnego przeżywania radości i smutków. Wówczas rodzi się drużyna.

Przypomnij nam kontuzję Tottiego, odniesioną właśnie w meczu z Empoli i niesamowite wyleczenie właśnie jego oraz Emersona.

- Totti? Jego uraz był najpoważniejszy, z jakim spotkałem się w całej mojej karierze, obok kontuzji Tommasiego. Kariera Tottiego była naprawdę zagrożona. Gdy oddawał pierwsze kopnięcia po operacji, piłka kończyła w narożniku boiska. Spuścił głowę i udał się przygnębiony w kierunku ławki. To było wyleczenie na miarę oskara, dodatkowo nie do pomyślenia w takim okresie czasowym. Płakałem, gdy Francesco strzelił karnego z Australią na Mundialu 2006.

Na koniec opinia o wydłużaniu się niektórych powrotów po kontuzjach, z

którymi zмага się obecny sztab medyczny Romy.

- Odzyskaliśmy Emersona w pięć miesięcy, w tamtym okresie tak wyglądał czas rekonwalescencji. W Coverciano powiedzieli mi, żebym zaprzestał to robić, gdyż zawstydziłem wszystkich. Zawsze mieliśmy szczególne relacje z graczami, pełnego zaufania. Wybieraliśmy najlepszego ortopeda i staliśmy się punktem odniesienia dla Europy jeśli chodzi o rehabilitację. Nie wiem czego brakuje w dzisiejszym sztabie, życzę im osiągnięcia naszych wyników, gdyż w tamtych latach wygraliśmy z moim sztabem wiele swoich mistrzostw.

Autor: abruzzo